

# Niedziela Lubelska

## di Lublino, Polonia

NIEDZIELA LUBELSKA

ŚLUGA BOŻA S. M. ALFONSA BRUNO

## ŚWIĘTA NA WÓZKU

BR. MAREK M. URBANIAK FSC

W bieżącym roku przypada 10. rocznica śmierci s. M. Alfonsy Bruno ze Zgromadzenia Służebnic Wynagradzających od Najświętszego Serca Jezusa. Od kilku lat wspomniane zgromadzenie jest obecne również w Polsce, ma swoją jedyną placówkę w Lublinie, gdzie siostry prowadzą rodzinny dom dziecka. Z tego względu pragniemy przybliżyć czytelnikom „Niedzieli Lubelskiej” postać kandydatki na ołtarze z tej zakonnej wspólnoty.

Późniejsza „męczennica cierpienia” przyszła na świat 10 kwietnia 1937 r. w Tarquinii, we Włoszech. Na chrzcie św. otrzymała imię Helena. Ze względu na pracę ojca cała rodzina przeniosła się na Sycylię. W dzieciństwie Helena została uzdrowiona przez tajemniczą panią, którą rozpoznała jako Madonnę. Dziewczynka była bardzo inteligentna, ale ze względów finansowych rodzice posłali ją po „podstawówce” do szkoły krawieckiej. W wieku 17 lat spotkała chłopca, którego w wzajemnością darzyła sympatią. Sprzeciw ojca zerwał ten „związek”, a Helena została wysłana do ciotki mieszkającej w Mesynie. Cały rok przeżywała głęboki kryzys i zastanawiała się nad sensem życia. Pod wpływem spowiednika zbudziła się w niej myśl, aby poświęcić się Bogu w zakonie. 4 listopada 1956 r. Helena rozpoczęła nową drogę życia jako kandydatka w zgromadzeniu służebnic, które w Mesynie mają swój generalny dom. Na początku nowicjatu wraz z habitem otrzymała zakonne imię Maria Alfonsa od Dzieciątka Jezus. Od samego początku ożywiały ją trzy pragnienia: aby nauczyć się cierpieć w miłosnym zjednoczeniu z Ukrzyżowanym, aby zostać świętą dla dobra dusz i aby wyjechać na misje do USA. Po pierwszych ślubach (1960 r.) została wysłana do Steubenville (Ohio, USA). Tam podczas ośmiolet-

niego pobytu pracowała w kuchni, pralni, przedszkolu i spełniała najprostsze domowe posługi. W tym czasie złożyła śluby wieczyste (1964 r.). Jednak młoda zakonnica zaczęła podupadać na zdrowiu. Dokuczliwe bóle stawów rąk przeniosły się na pozostałe stawy i zaszła konieczność hospitalizacji. Ani leczenie, ani wypoczynek nie przyniosły poprawy. W tej sytuacji przełożone zdecydowały o jej powrocie do Mesyny. Choroba postępowała, pustosząc organizm s. Alfonsy, jej następstwem było unieruchomienie chorej w inwalidzkim wózku. Mimo tych doświadczeń s. Alfonsa nie zamknęła się w swoim świecie, ale rozpoczęła nowy apostolat modlitwy, ofiary i uśmiechu. Stała się przykładem zjednoczenia z Chrystusem i upodobnienia do Niego w przyjmowaniu cierpienia, aby pomagać ludziom. Złożyła się w ofierze jako „Dusza-Hostia” za kapłanów i siostry swojego zgromadzenia. Wszystko to czyniła w duchu wynagrodzenia Bogu za brak miłości i zniewagi, jakich doznaje od ludzi, zwłaszcza w Najświętszym Sakramencie. Wiele godzin spędzała w kościele, gdzie pogrążała się w adoracji. Stała się duchową przewodniczką dla przychodzących do niej księży, sióstr i ludzi świeckich. Powierzali jej swoje troski i intencje, a ona zapominając o sobie za-



Fot. archiwum

Sluga Boża, s. M. Alfonsa Bruno

wsze była dla innych, wysłuchując, obdarzając dobrym słowem i uśmiechem, pamiętając w modlitwie i cierpieniach.

„Mała męczennica miłości” umarła w południe 23 sierpnia 1994 r. Jej pogrzeb zgromadził wielu ludzi, którzy uważali ją za świętą. Po dwóch latach z inicjatyw ludzi świeckich związało się Stowarzyszenie Przyjaciół s. Alfonsy, a w 2001 r. oficjalnie rozpoczęła się jej proces beatyfikacyjny. Jak za swojego życia, tak i dziś „święta na wózku” pomaga tym, którzy proszą ją o wstawiennictwo, a ponadto uczy, w jaki sposób przyjąć krzyż choroby, cierpienia i trosk, które niesie codzienne życie.

W sprawie otrzymanych list, materiałów nt. Slugi Bożej z zgromadzenia prosimy zwracać się do służebnic wynagradzających, ul. Judymska 47, 20-716 Lublin, tel. (0-81) 527-70-70.